

NR
3
2011

INFORMATOR KATOLICKI



Religia
w norweskiej szkole

s. 3

Chciałabym pracować
w takiej organizacji

s. 6

Z Kazachstanu
do Førde

s. 14

Moi drodzy,

kolejny numer "Informatora Katolickiego" trafią do Waszych domów w Norwegii w drugiej połowie adwentu, czasu oczekiwania na Zbawiciela. Za kilka dni będziemy uczestniczyć w świętowaniu Tajemnicy Wcielenia Bożego Syna. Część z nas wyjedzie do swoich rodzin do Polski, część już tu w Norwegii będzie chciała zasiąść do wigilijnego stołu. Będzie biały obrus, będzie opłatek, będą życzenia, będzie może i tradycyjny karp w galarecie i kolędy, a potem pasterka. A może już bardziej po norwesku, bo zaprosili sąsiedzi i znajomi.

Niezależnie od tradycji polskiej, czy norweskiej, Święta Bożego Narodzenia niezmiennie głoszą prawdę o wcieleniu Bożego Syna. Bóg z miłości do człowieka staje się jednym z nas, abyśmy mogli uczestniczyć w Jego chwale w niebie. Te Święta chcemy przeżyć jak najlepiej. Warto pamiętać, że Jezus rodzi się zawsze tam, gdzie panuje miłość i poświęcenie dla innych, gdzie pamięta się o samotnych, chorych, smutnych i wątpiących. Bo tak naprawdę jedna jest Miłość Boża dla wszystkich ludzi.

Ks. Jan Twardowski tak pisze:

*Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?*

*Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.*

W imieniu wszystkich tworzących to pismo, życzę Wam Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i Dobrego Nowego Roku 2012.

o. Paweł Wiech SSCC
Wikariusz biskupi
ds. duszpasterstw narodowych w diecezji Oslo



Informator Katolicki

ik@katolsk.no

Wydawca:

Oslo katolske bispedømme
Akersveien 5
0177 Oslo
tel.: 23 21 95 00
faks: 23 21 95 01

Redaktor:

Karol Michalczuk
Akersveien 5
0177 Oslo

Redakcja:

Nasjonalsjelesorgen

Druk:

JMS Mediasystem
Nakład: 16.500 egz.

Wydanie zamknięte: 24.11

Następne wydanie: 01.03

Termin nadsyłania materiałów: 09.02

Zdjęcie na okładce: figura Madonny z Enebakk, katedra św. Olafa w Oslo, Fot. Redakcja

Religia w norweskiej szkole

- "Wierzę we wszystkich pięciu bogów"

>> Ewa Bivand

Tak odpowiedział mały Jens na pytanie, czy wierzy w Boga. I według Aud Kvalbein z KRF¹ odpowiedź taka jest rezultatem nauczania przedmiotu „Religia-światopoglądetyka” (*RLE-religion-livsynn-etikk*), który wprowadzono w norweskiej szkole podstawowej i gimnazjum w wymiarze dwu godzin w tygodniu w 2009 roku².

Jest to przedmiot ważny i ciekawy dla ucznia i jego rozwoju rozumienia świata, ale może spowodować zamęt myślowy, jeśli nie towarzyszy mu poważna rozmowa w domu. Jest to przedmiot o zupełnie innym programie niż religia w polskiej szkole i warto zdać sobie z tego sprawę. Jest to także przedmiot obowiązkowy, choć rodzice mogą zwolnić dzieci z niektórych zajęć, jeśli uważają, że zbyt mocno są związane z praktykami religijnymi, np. ateista czy muzułmanin może zwolnić dziecko z uczestnictwa w nabożeństwie przed Bożym Narodzeniem, a chrześcijanin z uczestnictwa w modlitwie innej religii, jeśli szkoła by takową zorganizowała. Zwolnienie musi być pisemne, a powyżej 15 roku życia dziecko może zwolnić się samo. Zwolnienie to nie dotyczy zaś uczestnictwa w np. wizycie w meczecie czy kościele katolickim w celu uzyskania informacji³.

Jak wynika z nazwy przedmiotu religia jest tu tylko jedną z trzech części, i dotyczy wszystkich głównych pięciu religii świata - chrześcijaństwa, judaizmu, islamu, buddyzmu i hinduizmu. „Chrześcijaństwo” zajmuje główną część programu, ale wszystkie religie mają być traktowane na równi pod względem jakościowym, cokolwiek by to oznaczało. Należy sobie oczywiście także zdać sprawę z tego, że w ramach „Chrześcijaństwa” omawiane jest przede wszystkim wyznanie luterzańskie, jako że Norwegia wciąż jeszcze posiada luterński kościół państwowy – *Statskirke*. Dużo miejsca poświęca się też innym wyznaniom protestanckim (baptystom, metodystom, itd.) a tylko minimalnie Kościołowi katolickiemu czy prawosławnemu. Jest to więc nauka o różnych religiach, a nie katecheza –

przekazywanie wiary jest na lekcjach *de facto* zabronione.

Warto może pokrótce przedstawić, jak doszło do obecnej sytuacji. Od czasów powstania publicznego szkolnictwa w tym kraju w XVII wieku aż do lat 60-tych XX w. nauczanie religii w szkołach miało charakter wyznaniowy (luterński) i było w zasadzie obowiązkowe. Od lat sześćdziesiątych zaszły poważne zmiany w społeczeństwie, z jednej strony laicyzacja, a z drugiej imigracja. Laicyzacja spowodowała, że niewierzący rodzice uzyskali możliwość zwolnienia swoich dzieci z lekcji religii, a następnie zagwarantowano także alternatywne nauczanie etyki – i tzw. światopoglądu humanistycznego, czyli ateistycznego czy agnostycznego (humanizm chrześcijański w zasadzie nie istnieje jako pojęcie obiegowe). Również rodzice innych wyznań mogli skorzystać z tej możliwości i ewentualnie zorganizować nauczanie dla swoich dzieci poza szkołą. Ten stan rzeczy okazał się niezadowolający w związku z coraz liczniejszymi przybyszami innych wyznań. Uznano, iż aby zwiększyć integrację, wszystkie dzieci w Norwegii powinny uzyskać wiedzę o religiach swoich współziomków, a i przybysze powinni poznać podstawy chrześcijaństwa, które ma w Norwegii 1000-letnią tradycję. W związku z tym w reformie szkolnej w 1997 roku, zlikwidowano przedmiot „Chrześcijaństwo” (*Kristendom*) z możliwości uzyskania zwolnienia i powrócono do zajęć obowiązkowych dla wszystkich dzieci. Nowy przedmiot zwał się „KRL - *kristendomskunnskap med religions- og livsynns orientering*”, czyli „Wiedza o chrześcijaństwie, z elementami wiadomości o religiach i światopoglądach” i od razu wywołał

Ewa Siarkiewicz-Bivand

ur. w 1951 r. w Kaliszu. Przyjechała do Norwegii w 1982 r. i zamieszkała w Bodø. Od 1988 r. mieszka i pracuje w Bergen.

Doktor Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ukończyła studia w zakresie filologii angielskiej oraz historii, a także kurs katechetyczny w Maryvale Institut w Wielkiej Brytanii. Pracuje jako lektor w Handlungsgymnasium w Bergen, uczy j. angielskiego, historii i filozofii.

Od 1998 do 2004 członek Zarządu Caritas Norge. W latach 2003 - 2005 szef Rady Duszpasterskiej w diecezji Oslo. Od marca 2007 członek Zarządu Seminarium św. Eysteina. Przez wiele lat także katechetka w parafii św. Pawła w Bergen.



kontrowersje i dyskusje. Siedmioro rodziców zaskarżyło niemożność zwolnienia dzieci z udziału w lekcjach KRL. Przegrali oni sprawę we wszystkich instancjach sądów w Norwegii, łącznie z Sądem Najwyższym, po czym czworo z nich skierowało sprawę do komisji ONZ, która wydała w 2004 orzeczenie stwierdzające, że norweska praktyka narusza prawa człowieka. To spowodowało pewne zmiany w nazwie przedmiotu, choć skrót pozostał ten sam, i niewielkie w treści.

W tej sytuacji pozostałych troje rodziców wniosło tę samą sprawę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasbourgu, który w 2007 roku wydał orzeczenie stwierdzające niezgodność programu KRL z Europejską Konwencją Praw Człowieka

i nakazał jego korektę⁴. W związku z tym w roku szkolnym 2008 wprowadzono odpowiednie zmiany w programie, w tym zmieniono nazwę przedmiotu na RLE, a także podkreślono, że przedmiot ma zapoznać uczniów z religią chrześcijańską i innymi światowymi religiami i światopoglądami, jak również z tematyką etyczną i filozoficzną. Jednak z powodu wagi historycznej chrześcijańskiego dziedzictwa Norwegii wiadomości o chrześcijaństwie będą nadal stanowiły największą część materiału.

1-go stycznia 2009 zmieniono także preambułę do Prawa o szkolnictwie tzw. „*Kristen formålsparagraf*”, mówiący o wartościach chrześcijańskich i obecnie brzmi on następująco:

„Nauczanie opierać się będzie na podstawowych wartościach płynących tak z dziedzictwa chrześcijańskiego, jak i humanistycznego, takich jak respekt dla godności człowieka i przyrody, wolności duchowej, miłości bliźniego, równości i solidarności, wartości które są wyrażane także w innych religiach i światopoglądach, i które opierają się na prawach człowieka⁵.”

Zajrzyjmy teraz do programu nauczania RLE - „*Læreplan i religion, livssyn og etikk*”⁶. Przedmiot ten ma za zadanie zapoznać ucznia z różnymi religiami i światopoglądami, aby umożliwić mu ich zrozumienie i otwarty dialog z innymi uczniami. Podkreśla się też, że wiedza taka dotyczy tak tradycji religijnej czy światopoglądowej, jak i religii i światopoglądu jako źródła wiary czy przekonań, poglądów na moralność i spojrzenia na życie. Program podkreśla, że nauczanie musi być „*obiektywne, krytyczne i pluralistyczne*”, co oznacza, że nauczyciel ma być rzeczowy i bezstronny, i prezentować wszystkie religie z respektem. Nauczanie nie może być wykorzystane do krzewienia wiary czy też praktyk religijnych.

Nauczycielem tego przedmiotu może być osoba o ogólnym wykształceniu, dowolnej religii czy światopoglądzie, może też być teologiem, księdzem czy katechetą, ale nie może ograniczyć się do uczenia religii, której jest wyznawcą, ani też jej preferować.

Program podzielony jest na klasy od 1 do 4, 5 do 7 i 8 do 10 (ungdomskole).

I w każdym przedziale określa on wymogi i cele nauczania w podrozdziałach: a) Chrześcijaństwo, b) Judaizm, islam, hinduizm, buddyzm i światopogląd świecki oraz c) Filozofia i etyka.

Na przykład na poziomie klasy czwartej dzieci powinny znać główne podstawy wiary we wszystkich wymienionych religiach, a więc umieć opowiedzieć np. o życiu Mojżesza, proroka Mahometa czy Buddy, poznać poprzez rozmowę w klasie niektóre zwyczaje i praktyki religijne np. przykazania, modlitwy, święta, zwyczaje dotyczące jedzenia czy postów, a także elementy sztuki religijnej. W zakresie filozofii dzieci powinny poznać postać Sokratesa, a poza tym rozmawiać o tym, co w życiu dobre i złe, smutne i radosne, o zwyczajach w rodzinie, o pojęciu sumienia a także o konwencji praw dziecka ONZ.

W dziale „Chrześcijaństwo” nauka koncentruje się na czytaniu fragmentów Biblii, zwłaszcza Księgi Rodzaju i Księgi Wyjścia, jak również zapoznaniu się, poprzez fragmenty Nowego Testamentu, z życiem i działalnością Jezusa, apostołów a także niektórych Świętych - w podręcznikach zazwyczaj pojawia się św. Franciszek, św. Mikołaj, lub jeden z norweskich świętych. Mówi się także o kościele lokalnym, i jego historii, o modlitwie, chrzcie, jako ważnym wydarzeniu w rodzinie, i o świętach chrześcijańskich. Należy także zapoznać dzieci z niektórymi pieśniami religijnymi i sztuką chrześcijańską.

W wyższych klasach wiedza ta jest poszerzana i pogłębiana, dochodzi Platon, Arystoteles i inni filozofowie, dyskutuje się współczesne dylematy etyczne, a także problemy związane z dojrzewaniem, z życiem poczętym i jego przerwaniem, oraz różne formy jakie może przybierać rodzina (przypomnijmy, że obecne prawo dot. małżeństwa - *Ekteskapsloven* - zrównuje małżeństwa między kobietą a mężczyzną ze związkami homoseksualnymi). Omawia się również Deklarację Praw Człowieka i jej znaczenie.

W części dotyczącej „*Chrześcijaństwa*” mamy więcej tekstów Pisma świętego, historię chrześcijaństwa przed i po reformacji, uczniowie zapoznają się z modlitwą Ojcze Nasz, z wyznaniem wiary, treścią 10 przykazań, a także z tradycyjną religią lapońską i popu-

larnym w Północnej części Norwegii læstadianizmem. W 10-ej klasie program przewiduje również wiadomości o Kościele katolickim i Kościele prawosławnym zwłaszcza w kontekście różnic w stosunku do Kościołów protestanckich. Jak również rozdział pt. wielość religii, gdzie mówi się także o innych nowszych religiach, jak Świadkowie Jehowy czy Baha’i, a także wierzeniach alternatywnych, jak „*Wicca*” czyli czary i neopogaństwo.

Realizacja tego programu zależy oczywiście od nauczycieli a także od używanych podręczników. I tu sytuacja nie jest najlepsza. Według ostatnich doniesień prasowych studenci w Szkołach dla Nauczycieli (*Lærerhøgskole*) coraz rzadziej wybierają ten przedmiot jako swoją specjalizację⁷. Grozi więc nam sytuacja, że przedmiot ten będzie nauczany przez osoby mające niewielkie pojęcie o tym, czego uczą. A trzeba dodać, że ogólna wiedza o Kościele katolickim sprowadza się zazwyczaj do tego, że katolicy mają papieża w Rzymie i że jest on konserwatywny, nadal też pokutuje przekonanie, że katolicy modlą się do Matki Bożej i Świętych, a nie do Pana Boga... O nauce społecznej kościoła, o encyklikach takich jak *Fides et ratio* czy *Caritas in veritate* nikt nie słyszał.

Jeśli chodzi o podręczniki, to można podać, iż nowy podręcznik wyprodukowany przez wydawnictwo CappelenDamm „*Vi i verden*” (*My w świecie*) wywołał lawinę protestów tak ze strony osób religijnych, jak i polityków i to ze wszystkich stron, łącznie z ówczesnym ministrem szkolnictwa Bård Vegar Solhjell. Okazuje się bowiem, że **nie sposób sprostać wymaganiom nowego programu nauczania bez wpadnięcia w pułapkę bezmyślnej poprawności politycznej**⁸. Inna sprawa, że pewnie niewiele szkół tego podręcznika używa, bo jeśli szkoła zakupiła np. podręcznik „*Under samme himmel*” (*Pod jednym niebem*) dla *Ungdomskole* wydany przez to samo wydawnictwo w 2007 roku, to zapewne nie będzie miała środków przez następne parę lat, aby kupić nowy podręcznik dla wszystkich uczniów. Ten ostatni podręcznik jest zresztą godny wzmianki – ładnie wydany i rzeczowy, obiektywnie przedstawia wiedzę o różnych religiach. W ramach wiedzy o Kościele katolickim wzmiankuje Tradycję, organizację, sakramenty, Jana

Pawła II, Matkę Bożą, świętych, Matkę Teresę i Caritas i to wszystko aż na 5 stronach! Za to jest też strona internetowa z linkami także do www.katolsk.no. Natomiast nie bardzo wiadomo, po co zamieszczono informację drobnym drukiem o tym skąd się bierze wyrażenie *hokus pokus* (*Hoc et Corpus Christi*). W dziale historii Kościoła dwie strony poświęcono historii sprzed reformacji, jedną stronę samej reformacji, a aż 13 stron norweskiemu kościołowi państwowemu i innym kościołom protestanckim i Norwegii po 1537

roku, co jest oczywiście zrozumiałe, ale niewystarczające dla katolika⁹.

Podsumowując, przedmiot RLE jest przedsięwzięciem mającym na celu przekazanie wiedzy o różnych religiach i światopoglądach, co w pluralistycznym społeczeństwie i szkole jest potrzebne, ale dzieciom, zwłaszcza w młodszych klasach trudno się w tym wszystkim zorientować, i stąd może dojść do politeistycznego przekonania małego Jensa o pięciu bogach. Chrześcijaństwo stanowi największą część programu,

podkreślić też trzeba z uznaniem, że dzieci uczą się samodzielnie czytać Pismo święte, natomiast ich wiedza o Kościele, do którego przynależą będzie ograniczona. **Tak więc, jeśli chcemy, aby nasze dzieci wzrastały w wierze, rodzice muszą zadbać o to sami.** Katecheza w parafii czy w internecie może pomóc, ale nie zapominajmy, że to rodzina jest domowym kościołem.

//

¹ http://www.verdidebatt.no/debatt/cat1/subcat2/thread136952/#post_136952

² Dla porządku dodajmy, że w szkole ponadpodstawowej jedynie w liceum jest przedmiot „Religia i etyka” i to tylko w klasie maturalnej.

³ <http://www.lovdatab.no/all/tl-19980717-061-002.html#2-4>

⁴ <http://www.iko.no/sider/tekst.asp?side=376>

⁵ http://www.regjeringen.no/nb/dep/kd/dok/tidsskrift_nyhetsbrev/forsiden-kd-aktuelt2/kd-aktuelt-nr-1008/grunnopplaring/nye-formalsparagrafer-for-skole-og-barne.html?id=539875

⁶ <http://www.udir.no/Lareplaner/Grep/Modul?gmid=0&gmi=133977>

⁷ <http://www.vl.no/samfunn/lererstudent-er-dropper-rle-faget/>

⁸ http://fritanke.no/index.php?page=vis_nyhet&NyhetID=7339

⁹ Pål Wiik, Ranghild Bakke Waale "Under samme himmel". Cappelen 2007

JORDEN, VÅRT HJEM

MILJØPROSJEKT I ZAMBIA



ADVENTSAKSJONEN
Zambia 2011 

Norges Unge Katolikker sin årlige innsamlingsaksjon i samarbeid med Caritas.

Adventsaksjon (Akcja Adwentowa) jest coroczną kampanią solidarnościową, organizowaną przez NUK (Norges Unge Katolikker).



Fot. Lise Volent

Odbywa się ona przy współpracy z Caritas Norge. Akcja Adwentowa ma każdego roku określony temat, związany z konkretnym projektem w jednym z krajów, z którym Caritas Norge współpracuje. Tegoroczna Akcja ma wesprzeć jeden z projektów, jakie prowadzi Caritas w Zambii. Ma ona na celu pomoc w przeprowadzeniu kampanii na temat ochrony środowiska.

Każdy z nas może mieć swój wkład w tegoroczną Akcję.

Możesz pomóc wpłacając na konto:
3000 16 91410

Z
A
M
B
I
A

2
0
1
1

Chciałabym pracować w takiej organizacji

>> s. Anne Bente Hadland OP

Na samym szczycie mojej listy stoją parafie. Jest dla mnie ważne, aby zapoznać się z parafiami w całym kraju, powiedziała Martha Rubiano Skretteberg, nowy Sekretarz Generalny w Caritas Norge.

Martha Rubiano Skretteberg (49 lat) przejęła tę funkcję po Kari-Mette Eidem, która odeszła na emeryturę w sierpniu br. Nie jest to zbieg okoliczności, że znalazła się ona właśnie w Caritas Norge.

- Kwestie społeczne interesowały mnie od dawna. Zarówno w czasie studiów, jak i podczas kariery zawodowej były one zawsze w centrum uwagi, opowiada Martha.

Studiowała prawo w Kolumbii, w kraju swojego urodzenia, kiedy w 1985 roku miała możliwość podjęcia dalszych studiów w Norwegii. Pogłębiła swoje wykształcenie zawodowe w zakresie kryminologii, prawa uchodźców i praw kobiet. W Norwegii spotkała ona swojego przyszłego męża, którego poślubiła w Kolumbii po ukończeniu studiów. Było to w 1989 roku.

22 lat później przyszła na świat ich córka Marthe Andrea (16 lat) a następnie Martin José, lat 12. Podjęła ona dalsze kształcenie prawnicze i pracę jako prawnik w sektorze publicznym i prywatnym. Skupiła się na pomocy uchodźcom, integracji i walce z uzależnieniami w organizacji Flyktninghjelpen, Fokus,



Otwarcie centrum Informacyjnego dla imigrantów zarobkowych. Od lewej: Marta Rubiano Skretteberg, Erna Solberg, Hadia Tajik i bp Bernt Eidsvig.

gminie Oslo i innych ministerstwach, a teraz także w Caritas.

Pytania dotyczące praw człowieka były jakby nicią przewodnią w jej dotychczasowej pracy, i w ciągu ostatnich lat udowodniła ona szczególne zaangażowanie w niesienie pomocy oraz kwestie humanitarne.

- Caritas zajmuje się tym wszystkim, co jest dla mnie ważne i słuszne, powiedziała Martha, i zwraca uwagę na społeczną naukę Kościoła, która stanowi podstawę do pracy. Spotkała się z Caritas wcześniej, gdy pracowała jako Krajowy Dyrektor w Centrum pomocy dla uchodźców w Kolumbii.

- Caritas dociera do wielu ludzi na poziomie lokalnym w dość swoisty sposób. Trafia do najbardziej zranionych i poszkodowanych, oraz jest dostępny w tych dziedzinach życia, które są dość wyjątkowe.

Wywarło to ogromny wpływ na nią, gdy widziała księży i siostry zakonne, chętne do pracy wśród ludzi, często ryzykujący swoje własne zdrowie czy życie, aby nieść pomoc tam, gdzie była ona najbardziej potrzebna. Tak więc reakcja na to była jasna i oczywista – chciałabym pracować w takiej organizacji!

Teraz jesteś tutaj, co więc jest najważniejsze dla Ciebie w chwili obecnej?

Ważnym jest, aby w dalszym ciągu prezentować wykonywaną przez Caritas

pracę. Wkład pracy jaki ma na całym świecie Caritas, a także starania katolików w Norwegii, zasługują na to, aby ujawnić je dla całego społeczeństwa. Caritas spełnia ogromne i ważne zadania na poziomie międzynarodowym. W Norwegii jesteśmy organizacją średniej wielkości, ale możemy zaoferować wiele.

- Nowym, aktualnym wyzwaniem w Norwegii jest sytuacja związana z imigrantami i uchodźcami. Niedawno otworzyliśmy Centrum informacyjne dla pracowników zagranicznych w Oslo, gdzie mamy także nasze biura. Osoby, które przybywają do Norwegii i podejmują tu pracę, stanowią ważny wkład w tutejsze społeczeństwo, i to właśnie o te osoby winniśmy lepiej zadbać. Wiele z nich jest wykorzystywanych. Spotykamy często przypadki dumpingu socjalnego, dlatego ważnym jest aby powziąć wszystkie możliwe środki, które mogą temu zapobiec.

Ty sama przyjechałaś z zagranicy i osiedliłaś się w Norwegii – co jest najważniejsze dla osoby, która przybywa tu jako imigrant?

- Język, język i jeszcze raz język. Kluczem do sukcesu jest nauczenie się języka, a także zapoznanie i odnalezienie się w nowej rzeczywistości kulturowej. Pochodzę z Ameryki Łacińskiej, z ludzkiego punktu widzenia jest to społeczeństwo bardziej otwarte niż norweskie. W Norwegii nie jest łatwo otworzyć się od razu na drugiego człowieka, lecz jeśli już ta bariera zosta-

nie przełamana, zyskamy bardzo lojalnych i dobrych przyjaciół. Poza tym, było to bardzo ciekawym doświadczeniem wyjechać ze społeczeństwa podzielonego na klasy, do kraju o tak wysokim stopniu społecznej równości, która naprawdę funkcjonuje, gdzie wszyscy, przynajmniej formalnie, mają takie same możliwości odnośnie szkół, edukacji i opieki zdrowotnej.

Martha Rubiano Skretteberg jest doskonałym przykładem osoby, której udało się przełamać barierę językową oraz różnice kulturowe. Jest bardzo konkretną i skoncentrowaną osobą, tak więc wszystkie próby odejścia od tematu podczas tego wywiadu zawsze wracały szybko do tematu głównego: Caritas.

Co odróżnia Caritas od innych organizacji niosących pomoc?

Naszą przewagą jest to, że nie zajmujemy się tylko i wyłącznie jedną sprawą, jak na przykład pomocą w katastrofach. Jesteśmy na miejscu zarówno przed, podczas, a także po zaistnieniu sytuacji kryzysowej. W ten sposób zapewniamy ciągłość i kontynuację naszej pracy. Dodatkowo naszymi pracownikami są osoby mieszkające lokalnie na danym terenie. Praca w lokalnych placówkach Caritas jest koordynowana przez Caritas na poziomie krajowym, regionalnym oraz międzynarodowym. Współpracujemy również z ONZ.

- Praca Caritas oparta jest na trzech filarach: pokój i pojednanie, pomoc humanitarna oraz pomoc i rozwój. Pomoc humanitarna może być więc kontynuowana w pracy na rzecz rozwoju. Caritas funkcjonuje na różnych płaszczyznach społecznych. To, co dzieje się na poziomie lokalnym, może być wynoszone na poziom krajowy i międzynarodowy. Ten proces sprawia, że odgrywamy znaczącą rolę na arenie międzynarodowej.

- Można by mówić wiele na ten temat, na przykład o wymianie doświadczeń przynoszących efekty w poszczególnych krajach. Jeśli chodzi o przeciwdziałanie przemocy w społeczeństwie lokalnym, dla przykładu przemocy względem kobiet, widzimy, że ma to często źródło w społeczeństwie patriarchalnym, i że przemoc wzmagają się w sytuacjach konfliktowych

tam, gdzie działają nielegalne grupy przestępcze. Są to problemy, nad którymi systematycznie pracowaliśmy w takich krajach jak Uganda, Honduras i Kolumbia. Doświadczenia z tych krajów są również bardzo pomocne podczas pracy w innych miejscach.

- Zwalczanie ubóstwa zajmuje centralne miejsce w naszej pracy. Kościół stoi po stronie biednych, a Caritas jest jednym z narzędzi Kościoła w tej dziedzinie. Redukcja ubóstwa i rozwój idą w parze. Angażujemy się w tę pracę na wielu poziomach, zarówno w celu złagodzenia istniejącego cierpienia, a także podejmując działania długofalowe prowadzące do redukcji przyczyn ubóstwa. Jest ważnym dla nas, aby podnieść świadomość ludzi na ten temat w całym kraju a także wzmocnić solidarność z tymi, którzy najbardziej jej potrzebują.

Także w Norwegii?

Istnieje tutaj wiele różnych grup, które są w potrzebie i Caritas może im pomóc. Najważniejszą rzeczą w pracy na terenie kraju jest pomoc parafiom w ich wysiłkach na rzecz uchodźców, imigrantów, dzieci i starszych. Wokół naszych parafii widzimy wiele różnych inicjatyw: nauka języka norweskiego, pomoc prawna, pomoc dzieciom w odrabianiu zadań domowych, wizyty domowe - potrzeb jest wiele i wiele jest możliwości pomocy.

I tak na sam koniec, czy jest coś, co chciałabyś dodać?

To jest dla mnie wielki przywilej móc rozpocząć pracę w zespole tak wysoko wykwalifikowanych i entuzjastycznych pracowników. I chciałabym zachęcić wszystkich do wspierania Caritas, abyśmy mogli pomóc jeszcze większej grupie ludzi.

//



Fot. Redakcja

Sekretarz Generalny w Caritas Norge: Marta Rubiano Skretteberg

Wielkie otwarcie Centrum Informacyjnego Caritas



>> s. Andreas Dingstad

- Ja sama jestem przykładem imigracji zarobkowej, dzięki moim rodzicom, możemy więc teraz dyskutować, czy odniosło to pozytywny skutek – powiedziała Hadia Tajik, reprezentantka norweskiego parlamentu, do licznie zgromadzonych gości podczas oficjalnego otwarcia Centrum Informacyjnego Caritas dla imigrantów zarobkowych.

Podczas otwarcia wśród zaproszonych gości obecni byli m.in. Erna Solberg – lider partii Høyre, reprezentantka parlamentu z ramienia Arbeidspartiet – Hadia Tajik, biskup Bern Eidsvig a także Edith Stylo, prezes Klubu Polskiego w Norwegii.

- **Wyjść człowiekowi na przeciw.** Hadia Tajik podkreśliła, że prywatne, dobrowolne inicjatywy mają długą tradycję w Norwegii; i zastępują one nieistniejące usługi publiczne, a także spełniają ważną rolę w uzupełnieniu usług najniższego szczebla. Stosownie do tego Tajik podkreśliła, że współpraca takich organizacji jak Caritas będzie odgrywała ważną rolę w kształtowaniu polityki publicznej.

Podkreśliła również, że choć imigracja jest korzystna dla norweskiej gospodarki, to jednak imigranci narażeni są na dumping społeczny.



Pracownik Centrum: Edith Stylo i Nadir z Hiszpanii



Foto: Peter K. Risholm/Caritas Norge

Pracownicy i wolontariusze Caritas: Stein-Morten Omre, Isabel Hillestad, Bernt I. Gulbrandsen, Loreta Haring, Philip Amenuku, Martha Rubiano Skretteberg, Kirsten S. Natvig, Dag Albert Bårnes og Edith Stylo.

Rola uzupełniająca. Lider partii Høyre – Erna Solberg podkreśliła potrzebę istnienia podmiotów takich jak Kościół, które stanowią uzupełnienie roli państwa w rozpowszechnianiu informacji. Solberg pochwaliła także społeczne zaangażowanie Kościoła i zwróciła uwagę na ciągły wzrost liczby Kościoła w Norwegii – m.in. poprzez widoczne ogromne ilości ludzi podczas mszy i nabożeństw.

Według niej Norwegia jest najbardziej atrakcyjnym spośród krajów nordyckich dla osób przybywających tutaj z zagranicy w celu poszukiwania pracy. To stawia nowe wymagania dla państwa, które musi między innymi dążyć do zwiększenia oferty nauki języka norweskiego dla tych, którzy chcą przyczynić się do ciągłego wzrostu w Norwegii.

Połączenie profesjonalizmu i wolontariatu w Centrum Informacyjnym – oraz możliwość skorzystania z doświadczenia jakie posiadają imigranci – stanowią według Erny Solberg możliwość rozwoju w tej dziedzinie.

Pomoc dla samopomocy. Centrum jest obecnie projektem eksperymentalnym, zależnym od dalszych środków finansowych potrzebnych na jego utrzymanie, w celu zapewnienia stałego funkcjonowania. Bernt Gulbrandsen z Caritas, kierownik projektu, chciałby zaprosić do współpracy wiele różnych organizacji m.in. celem organizacji spotkań i imprez w Centrum.

Gulbrandsen wskazuje na fakt, iż wielu pracowników zagranicznych w Norwegii potrzebuje informacji oraz porad prawnych. Wielu z nich nie jest wystarczająco dobrze przygotowanych zanim przybędą

do Norwegii i dlatego koniecznym wydaje się danie orientacyjnych informacji na temat życia w nowym kraju.

Obecnie projekt obsługiwany jest w wymiarze 1,2 etatu, rozdzielonego na cztery osoby, oprócz tego w projekcie uczestniczą wolontariusze.

Biskup Eidsvig ze swojej strony zauważył, że Kościół ma pozytywny stosunek do pracowników zagranicznych. Po tym, jak prowadzenie szpitali przez Kościół zostało wstrzymane, trzeba było znaleźć inny sposób na wyrażenie jego charytatywnej działalności, dodał ks. biskup, który również wyraził radość z wysiłku, jaki wkładają wolontariusze w prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa.

//

W Centrum uzyskasz informację na następujące tematy:
mieszkanie - krótko- lub długoterminowy wynajem
zasady wynajmu mieszkań - gdzie szukać pomocy
praca - jak korzystać z NAV, agencje zatrudnienia, CV, itp.
przepisy i warunki pracy - kto może pomóc
pozwolenie na pracę, pobyt, łączenie rodzin - UDI
opieka zdrowotna - zasady i reguły postępowania
pomoc socjalna - gdzie uzyskać pomoc
pomoc prawna - kto może pomóc
gdzie uczyć się j. norweskiego - oferta organizacji publicznych i wolontariatów
pytania dotyczące dokumentów
oferta kulturalna w Norwegii
Dostęp do komputera dla osób korzystających z pomocy Centrum.
Informacje w języku: norweskim, angielskim, polskim, hiszpańskim i litewskim.

Centrum znajduje się przy ul. Storgata 38, wejście od ul. Hausmannsgate.

Godziny otwarcia:
wtorek i czwartek 10:00 - 17:00
środa 10:00 - 19:00

Dzień Kultury w parafii św. Olafa

Fot. Redakcja





Zmiana adresu zamieszkania w Norwegii

Wraz z szybko rosnącą liczbą zarejestrowanych katolików na terenie diecezji Oslo, którzy regularnie otrzymują od nas pocztę, zwiększa się również ilość zwrotów czasopism wysyłanych zarówno przez Kurię jak i przez lokalne parafie. Aby jak najlepiej zarządzać dostępnymi zasobami, które są w posiadaniu Kościoła, ważne jest aby katolicy oraz inne osoby, które regularnie otrzymują korespondencję od nas, powiadomiły o zmianie swojego adresu jak najszybciej po zaistnieniu tego faktu. Można to zrobić wysyłając wiadomość na adres: adresseforandring@katolsk.no lub wypełniając zamieszczony na następnej stronie formularz.

Nie ma dodatkowo potrzeby wysyłania zgłoszenia zmiany adresu do parafii, na terenie której mieszkamy. Wszystkie parafie, poszczególne wspólnoty i organizacje kościelne z terenu całej diecezji, czasopisma St. Olav, Informator Katolicki, a także czasopisma parafialne itp., używają tej samej listy adresowej.

Chcemy mieć możliwie najlepszy obraz wszystkich katolików
mieszkających na terenie naszych parafii.

Rejestracja do Kościoła katolickiego w Norwegii

Podajemy kilka możliwych sposobów rejestracji:

- * wypełnij zamieszczony na następnej stronie formularz i oddaj go księdzu lub w biurze parafialnym
 - * na stronie internetowej: https://www.katolsk.no/personnummer_pl.php (strona w jęz. polskim)
 - * wyślij wiadomość e-mail na adres: personnummer@katolsk.no
- (podając takie same dane jak na formularzu rejestracyjnym znajdującym się na następnej stronie)

Dzieci urodzone w Norwegi a ochrzczone w Polsce
trzeba także rejestrować w Norwegii.

Dopiero przyjechałeś do Norwegii?
A może właśnie zmieniłeś adres zamieszkania?
Poinformuj nas o tym.

FORMULARZ REJESTRACYJNY DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W NORWEGII

REGISTRERING AV KATOLIKKER I NORGE

Nazwisko / Etternavn		Imiona / Fornavn og mellomnavn	
Adres w Norwegii / Adresse i Norge		Kod pocztowy/ Miejscowość Postnummer / Sted	

	Dzień / Dag	Miesiąc / Måned	Rok / År	Norweski numer personalny / Personnummer
Data urodzenia / Fødselsdato				
Kraj urodzenia / Fødeland			Telefon	
Adres e-mail / E-post				

WSPÓŁMAŁŻONEK / EKTEFELLE

Nazwisko / Etternavn		Imiona / Fornavn og mellomnavn	
	Dzień / Dag	Miesiąc / Måned	Rok / År
Data urodzenia / Fødselsdato			
Kraj urodzenia / Fødeland			Telefon
Adres e-mail / E-post			

DZIECI / BARN

Imię / Navn	Data urodzenia / Fødselsdato	Norweski numer personalny / Personnummer	Kraj urodzenia / Fødeland	Data i miejsce chrztu / Dato og dåpssted
1.				
2.				
3.				
4.				

Co Bóg chce nam powiedzieć przez wyspę Utøya?

>> Hans Fredrik Dahl
emerytowany profesor Uniwersytetu w Oslo, na Wydziale mediów i komunikacji



Fot. Wikimedia Commons

Dlaczego Bóg zezwolił na tę tragedię? Jaki był sens w tym, by zezwolić Szatanowi zstąpić do nas z bombą w samochodzie i kulami dum-dum w magazynku?

Żaden chrześcijanin nie może zaprzestać rozważania tego zdarzenia. Może nie widzimy potrzeby odczuwania emocji w tym momencie; wszak społeczeństwo świeckie wzięło na siebie żałobę. Zjednoczeni w płaczu, jak nigdy dotąd ściskaliśmy się wzajemnie, a pomiędzy łzami wyszukiwaliśmy te normy, którymi od teraz będziemy się kierowali. Lecz wcześniej czy później musimy zadać pytanie, jaki sens widział Bóg gdy zezwalał by to się wydarzyło.

Czytamy księgę Hioba, ale nie znajdujemy odpowiedzi. Zgodnie z tą starą, hebrajską księgą mądrości istnieje Szatan, zło ma swoje miejsce w dziele stworzenia. Ale gdzie? I dlaczego?

Czytając Ewangelię, nie znajdujemy także prawidłowej odpowiedzi. Słowa Jezusa ogólnie wzmacniają wiarę. Ale co ze współczesnymi katastrofami, jak ta? Wydarzeniami, które należą do trzeciego tysiąclecia, z Internetem, terroryzmem i komunikacją międzykontynentalną?

Odsyłani jesteśmy do własnych myśli. Pozwól sobie zasugerować do czego to może prowadzić, bez pretendowania jednak do miana nawet najmniej uznanego autorytetu:

Eksplozja przed drzwiami budynku rządowego była może przypomnieniem

skierowanym do najbogatszego i najlepszego kraju (w jego własnym rozumieniu), że szczęście związane z dobrami materialnymi balansuje na krawędzi. Bogactwo może się rozpaść, szczęście związane z posiadaniem złóż ropy naftowej stanowi kruchą bazę wartości. Współczesny aparat rządowy oparty na komputerowo zarządzanej logice musi wystrzegać się myśli, że jest wszechmocny. Wystarczy jeden zaparkowany samochód dostawczy i wszystko legnie w gruzach. Może tu jest sens? Nie to okrutne działanie, lecz fakt, że tak niewiele potrzeba, by nasze budynki rządowe dosłownie zatrzęśły się w posadach?

Aliści, ten popełniony z zimną krwią mord na wyspie Utøya – trafił w nasz kwiat młodości, wielu z nich było mocno wierzących, głęboko zaangażowanych, taką właśnie młodzież my doceniamy. Jaki miał Bóg zamiar w tym, by pozwolić ich zastrzelić? Co On poprzez to pełne zła działanie chciał nam powiedzieć? Dzisiaj nikt nie znajduje na to odpowiedzi. Ale wszyscy, którzy wierzą, muszą zdawać sobie sprawę, że w tym, co się wydarzyło, jest odpowiedź, że to kryje w sobie jakiś zamiar. Nie możemy być uzależnieni od niedorzecznej retoryki, która się rozprzestrzeniła. Musimy być na tyle odważni, by zobaczyć istnienie znaczenia w tych działaniach, które są częścią boskiego planu.

Niestety oficjalni teologowie nie dali nam zbyt wielu punktów odniesienia. W większości wywiadów z pastorami i biskupami luteranскими, które ja widziałem, „Bóg” nie był wspomniany nawet jednym słowem, ani też jaki był w tym Jego zamiar. Biskup Kvarme powiedział co prawda raz, że on „przedstawi to Bogu”. Lecz ma to bardzo osobisty wydźwięk. Zamiast tego w żałobie, którą rozwinęto, teologowie położyli nacisk na to wszystko co ludzkie, narodowe. Tu możemy ich zrozumieć. Ten jeden raz wszystkie kościoły w kraju miały ogarnąć wszystkich. Transmitowane przez telewizję pogrzeby pokazywały wypełnione po brzegi kościoły w całym kraju. Ale poza tym, co obrzędowo niezbędne, przedstawiciele Kościoła państwowego unikali tego kontrowersyjnego pytania o Boga i Jego boski zamiar.

Dodatkowo dochodzi do tego i to, że Kościół luteranский musiał konkurować z potężnym aparatem Partii Pracy (Arbeiderpartiet) oraz podniosłymi, świeckimi obrzędami państwowymi. Premier Rządu (Statsminister) wypadł fantastycznie w roli postaci jednoczącej naród. Rząd cieszy się sympatią wszystkich. Niewątpliwie pełne

wyrazu pieśni Nordahla Griega pełnią rolę psalmów. Prawa człowieka, godność osoby ludzkiej i to, co łączy osoby pogrążone w żałobie, jest wynoszone na wyżyny.

I dodatkowo: Religijna sekwencja uroczystości żałobnych w Oslo Spektrum, dnia 29-go lipca, ze wzruszającą mową króla Haralda, nie miała ani chrześcijańskiego, ani ewangelickiego aspektu, którego można było się spodziewać. Zamiast tego obecni byli przedstawiciele wszystkich wielkich religii światowych oraz nasi rodzimi agnostycy, ze swoimi przesłaniami o pokój i miłość. Było, tak jak mówili: Stoimy tu razem my wyznawcy judaizmu, chrześcijanie, hindusi, buddyści, chrześcijanie i świeccy, by zniwelować próby nawoływania terrorystów do nienawiści pomiędzy nami! Sekwencję tę odczuwało się jako pełny wyrazu sposób na wyrażenie tolerancji. Lecz – czy to tłumaczy zło?

Nasi pradziadkowie i dziadkowie uważali wojnę i okupację 1940 roku za najgorsze wydarzenie, największy wstyd i nieszczęście, które spadło na państwo. Niemniej jednak w 1945 rozpowszechniony był pogląd, że wojna miała swój sens, tak, ona dała nam podniosły, wnoszący coś nowego kryzys, który całemu krajowi przyniósł moralne oczyszczenie. Marszałek sejmu (Stortingspresident) C. J. Hambro, ujął to w następujący sposób: Prawie dziesięć tysięcy poległo – a jednak to miało swój sens!

Po pewnym czasie, także dzień 22-go lipca nabierze sensu i to w kontekście leżącym poza żałobą i smutkiem. Żałoba po młodych, którzy tam zginęli, pozostanie na zawsze w naszych sercach i w sercach ich bliskich. Ale pytanie o boży zamysł będzie dalej stawiane, choć w innym aspekcie.

Może jako upomnienie, że polityka w czasach globalizacji to nie tylko niewinna zabawa. Każde zaangażowanie niesie ze sobą ryzyko, coroczne spotkania młodzieży z ministrami i czołowymi przedstawicielami życia politycznego wyzwalają nie tylko dobre chęci, lecz także zazdrość, nienawiść i zło.

Możliwe jest, że po pewnym czasie ukaże się sens ciężkiego doświadczenia, w świecie, gdzie nasze „małe państwo” wchodzi w coraz bliższe, ale jakże nieprzewidywalne, stosunki z innymi. Bóg myśli globalnie. A właściwie w sposób nieskończony. W tym kontekście wydarzenia na wyspie Utøya mogą zyskać swój sens.

//

Z Kazachstanu do Førde

>> Ewa Biwand

Sogn og Fjordane był jedynym województwem (*fylke*) w Norwegii bez katolickiego kościoła na swoim terenie. Jednak od jesieni 2009 w województwie tym zamieszkał pierwszy ksiądz katolicki. Jest on odpowiedzialny za duszpasterstwo w tej części parafii św. Pawła. (*całe Sogn og Fjordane należy do parafii św. Pawła w Bergen – przyp. red.*) Ks. Dariusz Buras pochodzi z Tarnowa, wcześniej pracował na Ukrainie i w Kazachstanie.

Minęły już prawie dwa lata od kiedy Ksiądz przyjechał do Norwegii i do Sogn og Fjordane. Jakie miał Ksiądz oczekiwania? Czy zmieniły się one w tym czasie?

Ksiądz Darek jest nieco zaskoczony.

- Moje oczekiwania uległy zmianie natychmiast po przyjeździe! Po rozmowie z moim biskupem, ks bp Skworcem w Tarnowie, myślałem, że jadę do pracy wśród Polaków w Norwegii, a pierwsze słowa jakie usłyszałem od biskupa Oslo Bernta Eidsviga brzmiały: Zdajesz sobie sprawę, że czeka Cię służba dla wszystkich katolików w Sogn og Fjordane, nie tylko dla Polaków. Ano tak... Zacząłem się więc uczyć norweskiego i dziś oprócz polskiego i norweskiego używam także angielskiego i rosyjskiego w mojej pracy duszpasterskiej.

Ks. Dariusz przedstawia skład narodowościowy katolików w Sogn og Fjordane – większość to istotnie Polacy, ale są także Tamilowie, Filipińczycy, Afrykańczycy, np. z Rwandy i Ugandy, Słowacy (rozumieją po polsku), Łotysze (rozumieją po rosyjsku), Węgrzy i Norwedzy. Ci ostatni są w mniejszości. Zdarza się, że w ciągu jednej Mszy świętej np. w Loen, używa się pięciu różnych języków, tak aby każdy coś zrozumiał. Wprowadzenie może być w dwu językach, czytania w dwu innych,



Ks. Dariusz Buras w kaplicy w Førde

zdarza się też zmiana języka w częściach stałych w zależności od miejsca odprawiania Mszy świętej i składu etnicznego parafian. - Widzę, jak to jest ważne i jak wierni sobie to cenią, mówi ks. Darek.

Ilu katolików mieszka w Sogn og Fjordane?

Obecnie zarejestrowanych jest prawie tysiąc, a to trzykrotny wzrost w ciągu zaledwie paru lat. Ale w rzeczywistości jest nas o wiele więcej – cudzoziemscy pracownicy (Polacy) np. w stoczni w Florø, przychodzą na Mszę świętą, ale nie można ich zarejestrować skoro nie mają stałej pracy w Norwegii i numeru personalnego.

Proboszcz parafii św. Pawła, Dom Alois Brodersen, potwierdza, że liczba katolików w Sogn og Fjordane wzrosła znacząco w ostatnich latach, a aktywność ewangelizacyjna Kościoła wprost eksplodowała. Tysiąc katolików to liczba równa liczbie katolików w Halden, Lillehammer, Kongsvinger i Larviku razem wziętych, a to tylko jeden z „pododdziałów” parafii św. Pawła w Bergen.

W ilu miejscowościach odprawiana jest Msza święta w Sogn?

- W ośmiu. Førde, Florø, Sogndal, Vangsnes, Loen, Leirvik, Øvre Årdal i Eid, oraz od czasu do czasu także w Vik. W Førde jest Msza św. w każdą niedzielę, a w pozostałych miejscowościach w

sobotę lub w niedzielę co dwa tygodnie, rzadziej w Eid i w Vik. Tam pomagają inni księża z St. Paul w Bergen. Na przykład mamy Mszę św. w sobotę o 12.30 w Sogndal i o 16.00 w Vangsnes, w niedzielę rano o 9.30 w Førde i następnie w Leirvik lub Loen o 13.30 i w Florø o 17.00 lub w Øvre Årdal o 18.30.

To oznacza sporo kilometrów?

- Tak. Førde dzieli od Vangsnes, Sogndal czy Loen 100 km, a 162 km jest do Øvre Årdal, za to tylko 59 km do Florø. Na dodatek są podróże do parafialnego centrum w Bergen, 178 km. Jeżdżę około 1000 km tygodniowo, a na początku jeździłem jeszcze więcej, bo próbowałem dojechać na katechezę w ciągu tygodnia. To okazało się zbyt wymagające, zwłaszcza zimą. Dlatego też ks. Darek rozpoczął katechezę dla dzieci i młodzieży przez Skype. Pomysł zaczerpnął z Australii i jest zadowolony z funkcjonowania katechezy w ten sposób. Katecheza jest bardziej zindywidualizowana, dopasowana do potrzeb każdego dziecka czy młodej osoby przygotowującej się do sakramentu bierzmowania.

W przypadku dzieci, rodzice funkcjonują jako pośrednicy i w ten sposób angażują się i biorą odpowiedzialność za katechezę. Jednocześnie ks. Darek widzi potrzebę wspólnych spotkań od czasu do czasu, aby dzieci razem uczestniczyły w Eucharystii i aby mogły się poznać.

W przyszłości planuje spotkania w mieszanych grupach językowych, oprócz tych prowadzonych przez Skype. Siostry Matki Teresy z Bergen pomagają raz w miesiącu z katechezą dla dzieci, a katecheta Audun Solend z przygotowaniem do sakramentu bierzmowania. Ks. Darek jest przekonany, że katecheza raz w miesiącu nie jest wystarczająca.

Gdzie odprawiana jest Msza święta? Gdzie jest miejsce na te wszystkie zajęcia?

W Førde, mówi ks. Darek, parafia zakupiła z pomocą Bonifatiuswerk (niemiecka fundacja) mieszkanie dla księdza. Jest tam także miejsce dla gościa, np. drugiego kapłana, jest też mała kaplica urządzona przez ks. Darka, gdzie odprawiana jest Msza św. w ciągu tygodnia. W niedziele wynajmuje się Bedehus (*protestancki dom modlitwy*).

- W innych miejscowościach korzystamy z uprzejmości Kościoła luterńskiego i to wymaga szczegółowego planowania i organizacji. W każdej miejscowości znajdują się osoby, które mi w tym pomagają, mówi ks. Darek. Powoli powinniśmy się jednak bardziej formalnie zorganizować. Istnieje zapotrzebowanie na kontakty między katolikami w tych miejscowościach a także z parafią w Bergen. Musimy myśleć innowacyjnie, dodaje. Jest np. zbyt trudno brać udział w pracy rady parafialnej w ramach tradycyjnych zebrań w Bergen, gdzie Sogn og Fjordane nie jest zresztą jak dotąd reprezentowane. Ważne

jest, aby wierni czuli się związani z Kościołem lokalnym, kiedy odległości są tak duże.

Dom Alois Brodersen podkreśla także wkład poszczególnych osób we wszystkich tych miejscowościach, gdzie odprawiana jest Msza święta i mówi, że to bardzo ważne, żeby ludzie włączali się organizacyjnie i aby czuli, że są „lokalną parafią”, jednocześnie będąc częścią większej katolickiej społeczności w regionie i częścią parafii św. Pawła w Bergen. To zwiększenie liczby katolików i aktywności religijnej po 2004 r. dotyczy przede wszystkim imigracji zarobkowej z nowych państw Unii Europejskiej oraz uchodźców i konwertytów. Dom Alois nie wierzy, aby imigranci zamierzali wyjechać z Norwegii, skoro mają stałą pracę, kupują domy i sprowadzają rodziny. Będą zapewne mieszkali w Sogn og Fjordane przez długie lata. Czas pokaże, jak będzie się rozwijał katolicyzm w Sogn i czy potrzebne będą jakieś zmiany strukturalne w parafii św. Pawła.

Ksiądz ma doświadczenie z pracy duszpasterskiej na Ukrainie i w Kazachstanie. Czy te doświadczenia okazały się przydatne w Norwegii?

- Pośrednio, tak. Tam też są duże odległości, wielojęzyczne parafie i Kościół katolicki jest kościołem mniejszości mieszkańców. Na przykład w parafii w Tarnopolu na Ukrainie jest pięć kościołów, także tam też musiałem dużo jeździć, ale było nas dwóch księży i kilka siostr zakonnych,



Biskup Kaleta z dziećmi pierwszokomunijnymi.

tak więc nie byłem tam sam. No i tam są stare budynki kościelne. Praca na Wschodzie to odbudowywanie Kościoła katolickiego po upadku komunizmu i moja diecezja w Tarnowie wspomaga tamten Kościół w tej pracy.

Ksiądz biskup Janusz Kaleta z diecezji Karaganda w Kazachstanie bierzmował młodzież w Førde w tym i w zeszłym roku. To coś nowego i brzmi trochę egzotycznie...

- Znam biskupa Kaletę z czasów mojej pracy w Kazachstanie i w zeszłym roku zaprosiłem go do Førde. A skoro ks. biskup Bernt miał i tak dużo wyjazdów związanych z bierzmowaniem, ks. biskup Kaleta mógł pomóc. W tym roku jego przyjazd na bierzmowanie był zaplanowany z góry, a jednocześnie mieliśmy Pierwszą Komunię Świętą w Førde, więc było to duże wydarzenie dla dzieci, młodzieży i ich rodzin. Przygotowałem teksty do Mszy św. i sakramentu bierzmowania w języku polskim, norweskim i angielskim tak, że wszyscy mogli skorzystać.

Jeśli już mówimy o języku norweskim... Używa Ksiądz nynorsk?

- Zaczęłam uczyć się norweskiego w Bergen, więc był to bokmål, liturgia też jak na razie jest tylko w bokmål, więc próbuje trzymać się tej formy, ale z pewnością mój język mówiony jest pod wpływem nynorsk i zapewne mieszam nieco bokmål z dialektami z Sogn. A poza tym, skoro większość moich parafian to Polacy, mówię dużo po polsku.

Kończymy wywiad i ks. Darek wskazuje do samochodu. Duszpasterstwo w tej tak wielorakiej katolickiej Norwegii „mellom bakker og berg ut mot havet” (*fragment norweskiej pieśni ludowej - przyp. red.*) nie może czekać zbyt długo.



Tegoroczna młodzież, która przyjęła sakrament bierzmowania i dzieci pierwszokomunijne w Førde.

I Mexico er det en skikk at alle gir en gave til Jesusbarnet på julaften, slik gjeterne og de tre vise menn gjorde for to tusen år siden da de kom på besøk til Betlehem. Gavene er veldig forskjellige, avhengig av hvor mye de har mulighet til å gi, for de fleste innbyggerne i Mexico er fattige. Da blir også gavene beskjedne, for eksempel noen egg, en kylling, litt kaffe eller en håndfull korn. De som har bedre råd, gir en poncho, kapper båret av lokale folk, eller penger. Senere gis disse gavene bort til fattige, foreldreløse, enker og arbeidsledige. Slik kan mange i nød få en bedre høytid.

Diego, 6 år gammel, kom fra en fattig familie. De bodde i utkanten av Guadalajara. Familiens situasjon ble enda verre da guttens far mistet jobben. Noen ganger måtte barna legge seg sultne. Fra tid til annen fant far tilfeldig arbeid med å losse av skip, men det var ikke nok til å forsørge familien. Like før jul ble hans lillesøster Pilar syk, og de måtte kontakte en lege. På grunn av dette ble alle pengene de sparte til jul, borte. Medisinene var nemlig veldig dyre.

- Hva kan jeg gi til Jesusbarnet i år, tenkte gutten bekymret.

- Ikke bekymre deg, Diego. Gi bønnen din. Han blir veldig fornøyd. Det er den største gaven, trøstet mor ham.

- Men ingen kan se den! De andre barna vil tenke at jeg ikke har noen ting med meg.

- Nei, andre kan ikke se den, men det viktigste er at Jesusbarnet hører bøn-
nen din og velsigner deg.

- Den er grei, sa Diego glad. - Jeg kan allerede "Fadervår" og "Hill deg, Maria"!

- Du kan også be med dine egne ord, forklarte moren.

Julaften kom. Hele familien dro til kirken til midnattsmessen. Kirken var full av folk. Mange sto utenfor, og det gjorde også Diego og familien hans. Gjennom vinduet så han krybben. Jesusbarnet var dekket i en farget poncho. Etter messen ofret alle gaver. Diego

knelte fremdeles utenfor. Han ba alle de bønnene han kunne.

- Jeg kan ikke noen flere, sa han, - men jeg vil gjerne si deg at jeg elsker deg, Jesusbarnet. Jeg har ikke noen gave til deg, for vi er så fattige. Men jeg gir deg bønnene mine. Mamma sa at du blir veldig fornøyd med dem.

Da så han at det vokste en veldig vakker blomst der han sto. Han hadde aldri sett en sånn blomst før. Han plukket den og tok den med seg til Barnet.

Slik oppfylte han sin største drøm, han ga Jesus to gaver: den usynlige bøn-
nen og en vakker blomst. Blomsten fikk navnet "betlehemsstjerne", for den ligner på en stjerne.

//

Fargelegg bildene (pokoloruj obrazki)



Advent er en tid med gledelig forventning til Frelserens komme.

Det er også starten på det nye kirkeåret, og vi forbereder oss til jul.

Vi gjør dette gjennom gode gjerninger og ved å bekjempe ondskap.

I advent deltar vi i messen som kalles roratemesse.

W Meksyku istnieje zwyczaj, że w wigilię Bożego Narodzenia każdy przynosi Dzieciątku podarunek. Tak, jak uczynili to przed dwoma tysiącami lat pasterze i trzej królowie przychodząc do Betlejem. Prezenty są bardzo różne, w zależności od zamożności ludzi. Ponieważ większość mieszkańców Meksyku jest uboga, więc i podarki są skromne. Czasem jest to kilka jajek, kura, kawa, czy garść prosa. Zamożniejsi ludzie przynoszą poncha – peleryny noszone przez miejscowych lub pieniądze. Później te dary rozdzielane są między najbiedniejszymi, wdowami, sierotami i osobami bez pracy. Dzięki temu wielu biedaków może radośniej przeżywać nadchodzące Święta.



Sześciolatek Diego pochodził z ubogiej rodziny. Mieszkali oni na przedmieściach Guadalajary. Ich sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej, gdy ojciec chłopca stracił pracę. Czasami zdarzało się, że dzieci głodne kładły się spać. Od czasu do czasu tata znajdował dorywczą pracę przy rozładunku statków, jednak to nie wystarczało na utrzymanie rodziny. Tuż przed Świętami jego siostra Pilar zachorowała i trzeba było wezwać lekarza. Przez to skończyły się zaoszczędzone na Święta pieniądze, ponieważ lekarstwa były bardzo drogie.

- Co ja w tym roku ofiaruję Dzieciątku – zamartwiał się chłopiec.

- Nie martw się synku, podarujesz Dzieciątku swoją modlitwę, na pewno bardzo się ucieszy. To przecież największy dar – pocieszała go mama.

- Ale tego nie widać. Inne dzieci pomyślą sobie, że nic nie przyniosłem ze sobą.

- To nic, że inni tego nie zobaczą, najważniejsze, że Dzieciątko usłyszy twoją modlitwę i pobłogosławi Tobie.

- To dobrze, ucieszył się Diego. Umiem już „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”.

- Możesz pomodlić się również swoimi własnymi słowami – tłumaczyła mama.

Nadeszła wigilia. Cała rodzina wybrała się do kościoła na pasterkę. Kościół był wypełniony po brzegi. Wiele osób musiało stać na zewnątrz i Diego wraz z całą rodziną również. Przez jedno z kościelnych okien zobaczył żłóbek i Dzieciątko okryte kolorowym ponchem. Po Mszy św. wszyscy składali swoje dary. Jednak Diego wciąż klęczał na zewnątrz. Odmówił już wszystkie znane modlitwy.

- Nie umiem już nic na pamięć – powiedział w pewnej chwili – ale chcę Ci powiedzieć Dzieciątko, że bardzo Cię Kocham. Nic Ci nie przyniosłem na urodziny, ponieważ u nas w domu panuje bieda. Ofiaruję Ci jednak moją modlitwę. Mamusia powiedziała, że będziesz z tego bardzo ucieszony.

Wtem zobaczył, że w miejscu gdzie klęczał, leży niezwykle piękny kwiat. Jeszcze takiego nigdy nie widział. Wziął go w ręce i zaniósł Dzieciątku. Wtedy spełniło się jego największe marzenie – podarował Panu Jezusowi aż dwa upominki, ten niewidzialny czyli swoją modlitwę i piękny kwiat. Nazwano go potem gwiazdą betlejemską, ponieważ swoim wyglądem przypomina ramiona gwiazdy.

//

Adwent jest to czas radosnego oczekiwania na przyjście Zbawiciela.

Jest to również pierwszy okres roku liturgicznego, w którym przygotowujemy się do świąt Bożego Narodzenia.

Czynimy to przez dobre uczynki oraz walkę ze złem.

W Adwencie uczestniczymy we Mszy świętej, którą nazywamy roraty.



Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

8 grudnia

>> o. Antoni Skrobiś OFM

Kościół zawsze był przekonany o świętości Maryi. Nikt nie wyobrażał sobie, żeby ta, którą Bóg wybrał na Matkę swego Syna, która wypowiedziała *fiat* i była pokorną Służebnicą Pańską, mogła kiedykolwiek i czymkolwiek uchybić Panu Bogu.

Maryja jest według chrześcijańskiego wschodu - „Cała Święta”. Kiedy Sobór w Efezie przyznał Jej tytuł Matki Boga, wśród chrześcijan wzmocniło się przekonanie o wyjątkowej świętości Maryi. Od tego czasu Kościół z upodobaniem widział w Maryi Tę, „która nigdy nie

odmówiła Bogu nawet najmniejszego dowodu miłości”.

Święty Augustyn dodał otuchy teologom, gdy wypowiedział następujące słowa: „Cześć Chrystusa odrzuca nawet najmniejsze wahanie co do możliwości grzechu Jego Matki”. Maryja jest naprawdę „pełna łaski” - tak określa Ją Archanioł Gabriel (*Łk 1, 28*) i według nauki ojców ostatniego soboru powszechnego „ubogacona od pierwszej chwili swego istnienia blaskami szczególnej świętości” (*KK 56*).

Święto Niepokalanego Poczęcia obchodzone na Wschodzie już w VII wieku, a na Zachodzie od XIII wieku.

Dnia 8 grudnia 1854 r. papież Pius IX ogłosił, że Maryja, Matka Boża, cieszyła się już od chwili swego niepokalanego poczęcia przywilejem zachowania od grzechu pierworodnego, i że to poczęcie było źródłem i fundamentem Jej zupełnej bezgrzeszności, uznawanej od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Papież mówił: „*Oświadczamy, wyrażamy i określamy, iż nauka, która mówi, że błogosławiona Dziewica Maryja - aktem łaski i na mocy szczególnego przywileju*

Wszchemogącego Boga oraz w przewidywaniu zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego - była, od pierwszej chwili swego poczęcia, zachowana od wszelkiej zmyy grzechu pierworodnego i uodporniona przeciw niemu, jest nauką objawioną przez Boga i że wobec tego wszyscy wierni powinni w nią mocno i zawsze wierzyć”.



Fot. Wikimedia Commons

Maryja Niepokalana jest niedoścignym wzorem i Matką czułą na potrzeby swych grzesznych dzieci, jest pierwowzorem i obrazem Kościoła.

Warto dodać, że 25 marca 1858 r. Maryja, objawiając się Bernadecie Soubirous w Lourdes, na kilkakrotne naleganie dziewczynki, by podała jej swoje imię, odpowiedziała: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.

Od XVIII w. datuje się zwyczaj śpiewania przed Mszą św. niedzielną Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Zwyczaj ten zachowany jest w niektórych kościołach do dnia dzisiejszego. Godzinki ślawią Matkę Bożą jako Królową, Matkę, Wspomożycielkę i Orędowniczkę chrześcijan. Dzięki zawartej w nich poezji, służą dobrze wyrażeniu uczucia podziwu i uwielbienia dla Matki Bożej.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny można odmówić lub odśpiewać tekst Godzinek o Jej Niepokalanym Poczęciu, które od wieków zakorzenione są w polskiej tradycji modlitewnej.

Święta Maryjo, Królowo niebieska,
Matko Pana naszego
Jezusa Chrystusa i Pani świata,
która nikogo nie opuszczasz
i nikim nie gardzisz,
wejrzyj na nas, Pani nasza,
łaskawym okiem miłosierdzia swego
i uproś nam u Syna swego miłego
odpuszczenia wszystkich grzechów naszych,
abyśmy, którzy teraz święte
Twoje i Niepokalane Poczęcie
nabożnym sercem rozpamiętujemy,
wiecznego błogosławieństwa zapłatę
w niebie otrzymać mogli,
co niechaj da Ten, któregoś Ty, Panno, porodziła,
Syn Twój, a Pan nasz Jezus Chrystus,
który z Ojcem i Duchem Świętym
żyje i króluje w Trójcy Świętej,
jedyne Bóg na wieki wieków.

Modlitwa z Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP

Pracownik oddziału lokalnego - gotowy do pomocy

>> Sunniva Vang Kristiansen

- Moim największym życzeniem jest to, aby wiele dzieci, młodzieży i dorosłych mogło odnaleźć swoje miejsce w Kościele! powiedziała Anne Lynn Leonen Gelacio. Jest ona pracownikiem lokalnego oddziału NUK (Norges Unge Katolikker) w wymiarze 50% etatu. Rozpoczęła już swoją podróż na terenie Diecezji Oslo i odwiedza poszczególne parafie celem inspirowania młodych do aktywnego włączania się w życie Kościoła.

Osobom będącym członkami NUK jest ona już na pewno dobrze znana. Anne od długiego już czasu aktywnie działa na rzecz parafii. Brała także czynny udział w organizacji wielu obozów dla młodych. Dzisiaj mamy okazję zadać jej więcej pytań na temat jej pracy, jak ona może być pomocna dla naszych parafii. Najpierw jednak chcielibyśmy dowiedzieć się trochę więcej o niej samej.

- Mam 27 lat, z wykształcenia jestem pedagogiem przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Przez młodych jestem często nazywana «Ate Lynn», co w języku filipińskim oznacza «starsza siostra». To jest właśnie to, kim staram się być na co dzień - siostrą, która umie słuchać, potrafi zachęcić, zrozumieć i poradzić. Wiele dzieci i młodzieży zna ją z katechezy prowadzonej przy parafii św. Olafa w Oslo, a także z pracy z młodzieżą w tejże parafii, gdzie pracuje również na pół etatu.

- Jestem bardzo szczęśliwa, że mogę być pracownikiem lokalnego oddziału NUK! Myślę, jest to wielką zaletą, że moje doświadczenia, które wyniosłam z pracy w parafii mogę zastosować teraz, zmagając się z nowymi wyzwaniami. Moim głównym zadaniem jest poprawa kontaktu między lokalnymi oddziałami a poziomem centralnym NUK i zarazem pomoc oraz wsparcie oddziałów lokalnych i regionalnych. Chcę być osobą, która będzie w stanie zmotywować i wprawić w działanie liderów i entuzjastów. Chcę również

wysłuchiwać ich problemów i wspierać w trudnych sytuacjach. I będę modlić się za nich, dodała Anne Lynn.

Anne Lynn jest zawsze szczera, gdy mówi o tym, czego Bóg może dokonać w naszym życiu. Jej pragnieniem jest to, aby wiele dzieci i młodzieży wzrastało w wierze, żeby spotkali Jezusa i znaleźli pokój i szczęście w życiu.

- To czyni mnie naprawdę szczęśliwą. Chciałabym, aby wielu mogło doświadczyć tego samego!

Okazuje się niestety, że wielu z nas doświadcza niemocy parafii w utrzymaniu przy sobie młodzieży, która przyjęła sakrament bierzmowania, a także większość młodych nie włącza się aktywnie w życie Kościoła. Dlaczego tak się dzieje? Anne Lynn ma kilka odpowiedzi na to:

- Uważam, że wielu ma bardzo dobre doświadczenia z samego przygotowania a następnie przyjęcia sakramentu bierzmowania, są oni nastawieni bardzo entuzjastycznie i pełni zapału! Jednak po długich letnich wakacjach jest wiele innych ofert, które są bardziej kuszące. Naszym obowiązkiem jest, aby pokazać młodym ludziom, że istnieje coś dla nich, i to właśnie teraz się zaczyna: to właśnie teraz oni będą się przyczyniać do tworzenia wielkich rzeczy!

Anne Lynn ma kilka pomysłów na to, w jaki sposób możemy przyciągnąć młodych ludzi do Kościoła.

- W parafii św. Olafa w Oslo mamy zawsze zjazdy weekendowe «reunionshelg» dla osób, które przyjęły sakrament bierzmowania w roku ubiegłym. Jest to doskonała okazja dla młodych do ponownego spotkania i pokazania im w jaką aktywność parafialną mogą się włączyć w danym roku. Wysyłamy także list gratulacyjny do każdego, kto przyjął sakrament bierzmowania. Znajdują się w nim wszystkie informacje na temat wydarzeń i spotkań



Anne Lynn w samym środku zarządu grupy młodzieżowej św. Olafa - SOUL.

Foto: Mary Ann L. Gelacio

organizowanych w parafii. Bierzmowanie jest również ważnym czasem, w którym motywujemy młodych ludzi do udziału w tym, co się dzieje w parafiach i zapraszamy do wyjazdu na obozy organizowane przez NUK i szkolenia dla liderów grup młodzieżowych. Motywować do aktywności i zaangażowania: musimy przyciągnąć ich zainteresowanie zanim coś innego stanie się dla nich ważniejsze, mówi Anne z uśmiechem.

- Najważniejszym jest jednak zaprosić ich osobiście, mówi Anne Lynn. Zdecydowana większość z nas, która czuje się w Kościele jak w domu, trafiła tutaj pierwszy raz właśnie dzięki któremuś ze swoich przyjaciół. Bóg wzywa nas do dzielenia się wiarą ze sobą nawzajem. Przyjaźń jest więcej warta niż wszystkie listy z zaproszeniami!

//

W 2006 roku ukończyła studia o kierunku: pedagog przedszkolny i wczesnoszkolny (*førskolelærer*). Pracowała dwa lata jako kierownik oddziału



Foto: Emilie von Rozsycki

przedszkolnego (*pedagogisk leder*) i kilka miesięcy jako nauczyciel współpracujący (*støttepædagog*). Aktywnie działa w Kościele od 2000 r. Pełniła w NUK funkcję kierownika oddziału lokalnego i kierownika rejonowego w Oslo, jest członkiem redakcji pisma dla najmłodszych «Arken» wydawanego przez NUK, a także katechetą w parafii św. Olafa. Od 2008 r. pracuje z dziećmi i młodzieżą w parafii katedralnej w Oslo i od 2011 jest pracownikiem oddziału lokalnego w NUK.

DAPSKLUBBEN TRIPP TRAPP Katolsk

Chrzest jest wielkim i ważnym sakramentem, jest znakiem włączenia do Kościoła. Dla nowo ochrzczonego dziecka jest to początek nowego życia – życia z Chrystusem, które ma nas doprowadzić do zmartwychwstania i życia wiecznego z Bogiem. Św. Grzegorz z Nazjanzu, jeden z ojców Kościoła napisał, że *Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym z darów Boga*. Jednak z tym darem wiąże się również zadanie. W ochrzczonego dziecka musi wzrastać wiara. Gdy rodzice i rodzice chrzestni przynoszą dziecko do chrztu, dają oni tym samym obietnicę wychowania go w wierze katolickiej, wspierania we wzroście wiary i wprowadzeniu w dojrzałe i odpowiedzialne życie chrześcijańskie.



ks. Fredrik Hansen:

Polecam członkostwo w Katolickim Klubie Tripp-Trapp wszystkim rodzinom z małymi dziećmi. Materiały wysyłane pocztą pomogą rodzicom w katolickim wychowaniu dziecka. To zadanie spada obecnie w dużej mierze jedynie na rodziców, ponieważ większość przedszkoli i szkół przekazuje jedynie dzieciom i młodzieży świeckie i neutralne światopoglądowo wartości. Przesyłki z Katolickiego Klubu Tripp-Trapp stanowią doskonałą pomoc i wsparcie w pierwszych latach wychowania dziecka. Cennym jest dać dzieciom zabawki i książki, które przekażą im najważniejsze życiowe wartości i dzięki którym mogą rozwijać i kształtować się prawidłowo. Katolicki Klub Tripp-Trapp można polecić z czystym sumieniem dla każdego dziecka.

- **Tripp Trapp** cieszy się dużym zainteresowaniem w katolickich parafiach w całym kraju. Także ks. bp Bernt Eidsvig od samego początku wspiera ten projekt i gorąco poleca wszystkim rodzinom z małymi dziećmi członkostwo w tym Klubie.
- **Jako członek Klubu Książki Katolickiej** otrzymasz pocztą 2 przesyłki rocznie. W każdej przesyłce znajdują się m.in. książki dla dzieci, płyty CD z piosenkami, zabawki i inne materiały, które pomogą rodzicom w katolickim wychowaniu dziecka.
- Członkostwo w „Klubie ochrzczonych” jest **doskonałym prezentem z okazji chrztu dla dziecka** od rodziców, rodziców chrzestnych czy dziadków. Cena poszczególnych pakietów może się różnić i wynosi około 280 kr. Faktura może być wysyłana oddzielnie do darczyńcy.
- **Zgłoszenie i informacje:** www.katekese.no
- **Broszura informacyjna o Klubie Tripp Trapp** dostępna jest w Twoim biurze parafialnym.
- **Masz pytania?** Skontaktuj się z Centrum Katechetycznym przy Kurii diecezjalnej w Oslo: kateketisk.senter@katolsk.no lub telefonicznie **tlf: 23 21 95 50 / 51**.

